

Zmarnowane pieniądze na szkolenia?

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: poniedziałek, 03, wrzesień 2012 00:00

Odsłony: 2049

W ubiegłym roku urzędy pracy wydały na szkolenia dla bezrobotnych 136 mln zł. Rok wcześniej aż 307 mln zł. Ale czy miało to przełożenie na zaktywizowanie osób bez pracy? Wiele z nich chodziło na szkolenia tylko dlatego, że były darmowe, ale na nic im się nie przydały – twierdzi serwis Wyborcza.biz.

Jak czytamy, na wyszkolenie jednego bezrobotnego urząd pracy wydawał nawet kilkanaście tysięcy złotych. Wśród rekomendowanych przez urząd pracy szkoleń można znaleźć m.in. kurs na fryzjera psów – za 2 tys. zł, na ich tresera – za 4,4 tys. zł, a także na stylistę paznokci – za 5 tys. zł. Z puli 7,6 mld zł, przyznanych przez Unię Europejską, wydaliśmy już 6,3 mld zł. Do tego dochodzą pieniądze z Funduszu Pracy, który finansują przedsiębiorcy.

Coraz częściej słychać głosy, że na dotowanych szkoleniach najlepiej wychodzą firmy szkoleniowe, które nie muszą walczyć o uczestników i jednocześnie nie starają się podnosić jakości usług. Poza tym wolą prowadzić łatwe w organizacji kursy, zamiast szkolić w kierunkach, które najbardziej przydałyby się na rynku pracy – czytamy w serwisie wyborcza.biz.

Jak zatem zmienić sytuację? Eksperci twierdzą, że zamiast dotować firmy, pieniądze powinny pójść za bezrobotnym, aby sam mógł wybrać najlepszą dla siebie ofertę.

Więcej na ten temat w serwisie wyborcza.biz